Cena numeru tylko 5 mk.

Rok III | Piątek dnia 23 Września 1921 roku. | №. 179.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **40** marek druga i trzecia **35** mk, czwarta **30** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **35** mk., za wiersz Nekrologi mk. **35**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **10** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — I — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Was sędziów sądzić będą!

Was sędziów sądzić bedą! Ten głos po wsze czasy idzie od Boga do wszystkich sędziów świata. Temi słowy przemawia historja do możnych tego świata, których słowa lub czyny oddziaływają na losy państw i narodów. Temi słowy odzywa się historja do areopagu sędziów, którzy rozstrzygać będą sprawę Sląska Górnego.

Nie wątpimy, że Dyplomacja nasza dołoży wszelkich starań, ażeby słowa powyższe były w nieustannej pamięci tak Członków Ligi Narodów, jak i Członków Rady Najwyższej; nie wątpimy też, że pomimo nieżyczliwości dla nas Anglji, oraz cerfidji i fałszerstw niemieckich, ciała obradujące nad losem Sląska, wydadzą wyrok sprawiedliwy. Ufność naszą opieramy na argumentach następujących.

1) Ludność polska Sląska są to sborygeni tej ziemi;

2) Twierdzenie Lloyd Georg'a, że Sląsk od lat 800 znajduje się pod panowanicm niemieckiem jest fałszem historycznym albowiem:

a) jak sięga pamięcią historji, Sląsk był jedną z dzielnic Polski i pod panowaniem udzielnych książąt, potomków panującego w Polsce królewskiego rodu Piastów;

b) z wygaśnięciem książąt Sląskich z rodu Piasta, księstwa ich, przechodzą prawem dziedzictwa po kądzieli, na koronę czeską i Sląsk zostaje wcielony do korony świętego Wacława, —

c) z przejściem korony św. Wacława na dom Habsburgów, panujących z Austrji, ziemie tej korony przechodzą na Habsburgów jako królów czeskich i zostaje pod ich panowaniem do połowy XVIII stulecia.

d) zwycięska wojna Prus, zabiera Habsburgom perłę korony czeskiej — ziemie nadodrzańskie czyli Sląsk, i dopiero od tego czasu t. j. od połowy XVIII wieku Sląsk pozostaje pod panowaniem niemieckiem... Argumenta te obalają całkowicie wywody historyczne Lloyda Geor'ga.

3) Polska bez Sląska Górnego jest całkowicie rozbrojona; poza Sląskiem bowiem nie posiada na całem swem terytorjum koksującego węgla stłustego, dającego materjał na wyrób amunicji. Ten brak postawiłby ją na wieczne czasy w zależności od Niemiec i prędzej czy później uczynićby z niej musiał lenniczkę Niemiec.

4) Niemcy, opanowawszy Polskę, rozporządzając jej zasobami w ludziach i płodach tego kraju, posiadając wpływy dominujące w Rosji i Ukrainie, staną się jeszcze potężniejszemi niż były w roku 1914 i hegemonją swoją zaciążą nad Europą jeszcze groźniej, niż w czasie wybuchu ostatniej wojny światowej.

Rozbrojenie przeto Polski przez przyznanie Niemcom Sląska, a wraz z nim kopalni węgla tłustego jest nietylko klęską Polski i zapowiedzią utraty jej samodzielnego stanowisko państwowego, ale jest również straszną groźbą dla pokoju Europy i brzemiennych następstw bezmyślnie oddanej w ręce Niemiec hegemonji w Europie.

5) Wobec militarnego, a tak doniosłego dla Polski znaczenia węgla śląskiego leży w interesie Rzeczypospolitej, zabezpieczyć jego tereny od nagłego zajęcia przez sąsiadów w razie nieporozumień. Dlatego też domagać się musimy, ażeby przyznany nam teren węglowy, otoczony był od granicy zewnętrznej pasem dostatecznym do usadowienia na nim armji polskiej wystarczającej do osłony jego przed nieprzyjacielem.

Do pomocy też dyplomacji naszej, broniącej prac Sląska, oprocz Górników i innych fachowców, dodani być muszą historyk i strategik.

Henryk Wiercieński.

Sieć bolszewicka oplata Polskę z zachodu na wschód.

Berlin - główny skład „bibuły".—Typowa organizacja tajna w obcem państwie. — Warszawa, Łódź, Lublin, Kraków, Lwów, Kielce, Radom, Włocławek—ogniwa sieci organizacyjnej.—Sześciu przemytników otrzymuje miesięcznie pół miljona.

To, co przewidywano w Polsce w czasie zawierania pokoju z Rosją bolszewicką w Rydze, staje się dzisiaj faktem.

Akcja propagandy bolszewickiej, rozwijana energicznie i szerzona konsekwentnie w Polsce, zatacza coraz szersze kręgi.

Każdy dzień przynosi coraz to nowe dowody, w zastraszający sposób stwierdzające udział w tej zbrodniczej robocie państwowych czynników obcych.

Akcja bowiem bolszewicka prowadzona jest w Polsce na szeroką skale.

Sieć organizacji wywrotowej oplata całą Rzeczpospolitę i ujmuje ją w liczne macki, sięgające od samych granic zachodnich państwa polskiego do granic wschodnich, wnikając głęboko w prowincję nawet głuchą.

Tysiące ludzi jest na usługach tej organizacji, tysiące lokali „zakonspirowanych" przechowuje składy licznych padów „bibuły" agitacyjnej.

Tajna ta organizacja jest utworzona według wszełkich prawideł sztuki tworzenia zakonspirowanych stowarzyszeń antypaństwowych, skierowanych w zwykłych warunkach przeciwko obcemu najeźdźcy.

* * *

Organizacja bolszewicka w Polsce jest oparta o akcję wrogą obcego mocarstwa, które nie szczędzi ze skarbu swojego kolosalnych sum na prowadzenie podminowanej i rozsadzającej „roboty" w państwie polskiem.

Jest to zupełnie jasne.

Rząd sowiecki gwałci w ten sposób traktak ryski i niczem się wytłumaczyć ani usprawiedliwić nie może.

Zresztą stwierdzają łączność swą moralną i materjalna z rządem moskiewskim wykrywani wciąż i aresztowani kierownicy poszczególnych okręgów tej sieci bolszewickiej, która oplata Polskę.

* * *

I tak, został w ostatnim czasie aresztowany kierownik „techniki" granicznej komunistycznej Partji Robotników Polskich (K.P.R.P.)

Jest nim niejaki Pilniak vel Pilski Bolesław.

Używał on różnych pseudonimów, zwyczajnie, jak to bywa w organizacji zakonspirowanej.

A więc występował pod mianem „Julka", „Władka", „Bolka", „Karwińskiego Władysława", „Cywińskiego Zenona" i t. p.

Zamieszkiwał on w Sosnowcu w domu na Dębowej Górze. Jako kierownik techniki granicznej, zajmował w organizacji stanowisko poważniejsze. Posiadał też swoje biuro organizacyjne w którem prowadził przy pomocy urzędników biurowość i kontrolę prac „techniki".

Sekretarka Pilniaka była niejaka Nowakowska Marja.

Była ona jednocześnie kolporterką i używała pseudonimu „Stacha". Mieszkała razem z Pilniakiem, używającym ówwczas nazwiska przybranego Zenona Cywińskiego".

Nowakowska została również aresztowana.

W czasie rewizji w mieszkaniu Pilniaka i Nowakowskiej znaleziono aż 5 pudów „bibuły" komunistycznej i całe archiwum „techniki" granicznej.

Wśród archiwum były książki biurowe i budżet wydatków i dochodów, różne wykazy kolportażu „bibuły", podrobione pieczęcie meldunkowe, kwity itp.

* * *

Podczas badania Pilniak vel Pilski Bolesław, trzykrotnie wypierał się przynależności do organizacji bolszewickiej i jakiegokolwiek udziału w jej pracach.

Ostatecznie jednak, wobec nagromadzonych przez śledztwo dowodów, przyznał się do wszystkiego.

Pilniak vel Pilski zaczął nawet opowiadać wszystkie wiadome mu szczegóły „roboty" bolszewickiej w Polsce.

Prawdziwość i wiarogodność tych szczegółów, podawanych przez Pilniaka, została następnie stwierdzona przez śledztwo ustalona bez badania w innych okręgach.

Śledztwo ustaliło następnie, że główna centrala techniki agitacyjno-propagandowej na Polskę jest w Berlinie, a nie w innej miejscowości, położonej bliżej granicy rosyjskiej.

Z Berlina była „bibuła" przewożona na na Górny Sląsk do jednej z tamtejszych kopalni, a mianowicie do Królewskiej Huty.

W Królewskiej Hucie była urządzona główna składnica „bibuły".

Stamtąd rozwoziło „bibułę" sześciu przemytników za granicę do Polski trzema szlakami granicznemi.

W ten sposób Zagłębie było centrum skąd szła „bibuła" do Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa, Lwowa, Kielc, Radomia, Włocławka.

Miasta te są głównemi ogniwami sieci bolszewickiej w Polsce, a od tych ogniw szły poboczne mniejsza kółeczka.

Każdy przemytnik za przeniesiesie określonej ilości „bibuły" przez kordon, a właściwie przez „granicę zieloną", otrzymuje 200 — 300 marek niemieckich, t. j. około 12,000 marek polskich.

Ogółem zaś budżet miesięczny „techniki" granicznej KPRP. wynosi aż pół miljóna marek. Z sumy tej lwią część otrzymują przemytnicy, pozostałe sumy wydatkowane są na koszta techniczne, jak przewóz i łapówki.

Wiadomości polityczne.

Niemcy podporą P. P. S. w Poznańskiem.

W Bydgoszczy odbył się zjazd niemieckiej socjalnej demokracji, która jak wiadomo, jest awangardą niemieckiej partji socjalistycznej z Rzeszy, nie ustępującej w hakatyźmie nacjonalistom niemieckim.

Na G. Sląsku np. niemiecki socjalizm zwalcza zaciekle polskich robotników...

Nie przeszkodziło to jednak wcale, że na zjazd w Bydgoszczy przybył także delegat P. P. S. p. Rżewski.

Pomiędzy tą partją a socjalistami niemieckimi musiał nastąpić pakt, bo zjazd powziął znamienna uchwałę.

Wobec tego, że do samorządów w b. dzielnicy pruskiej mogą być wybrani tylko znający język polski, uchwalono, aby niemieccy socjaliści głosowali na listę P. P. S.

Także przy wyborach do Sejmu uznano konieczność porozumienia.

Co P. P. S. ofiarowała wrogom Polski i robotnika polskiego za to poparcie, dotychczas nie wiemy.

W każdym jednak razie dowiedzieliśmy się czyimi głosami partja ta będzie zdobywać wpływy i znaczenie w b. zaborze pruskim.

Przymierze przeciw Polsce.

Nadeszły wiadomości z bardzo poważnego źródła, z Rygi, że w dniach najbliższych poseł sowiecki Hanecki, ewentualnie inny członek reprezentacji so-

wieckiej wyjeżdża do Moskwy dla przeprowadzenia rokowań w sprawie rosyjsko-łotewskiego przymierza, zwróconego przeciwko Polsce.

Konferencja w sprawie wileńskiej.

Z powodu alarmujących wiadomości o uchwale Rady Ligi narodów w sprawie Wilna, posłowie Głąbiński, M. Seyda, Dubanowicz, Czerniewski i Sołtyk udali się wczoraj w południe z ramienia Zw. Lud. Narod., Nar. Chrześć. Klubu robotniczego i Nar. Chrześć. Stron. Ludowego do ministra spraw zagr. Skirmunta.

W godzinnej konferencji omówione zostały wszystkie główne sprawy z dziedziny polityki zagranicznej, w których powyżej wymieniona delegacja poselska zaznaczyła stanowisko swych klubów, a p. minister Skirmunt określił linję polityki ministerjum spraw zagranicznych.

Z kraju, gdzie nawet łzy wyschły

Samara—Sahara. — Jak jest ubrany dygnitarz bolszewicki.— Nowożytny Ahaswer.

Londyński „Times" rozpoczął druk serji artykułów o Rosji, napisanych przez naocznego świadka, który bawił tam z jedną z żywnościowych komisji zagranicznych.

W artykułach tych, jak dotychczas, a ukazało się ich narazie trzy, niema nic nowego, jednak posiadają one nieocenioną wartość, bo potwierdzają wszystkie okropne szczegóły, o których dochodziły wiadomości okólną i mniej zaufania budzącą drogą.

Rozmiary nieurodzaju tegorocznego przeszły oczekiwanie korespondenta. Wedle niego „Samara to raczej Sahara", a przecież Samara jest jeszcze oстoją, do której ściąga ludność z innych, bardziej srogo nawiedzonych, okolic. Syzrań to naprawdę już pustynia twarda, brązowa, spalona przez słońce, na której jak na pustyniach afrykańskich, korespondent spotykał co pewien czas padłe konie lub krowy, porzucone w drodze przez emigrującą ludność.

Dziw doprawdy, że ci ludzie wogóle mówią, że żyją i jak żyją?

Na pytanie to odpowiada jeden z korespondentów, p. Poliakowa, prawie że dygnitarz bolszewicki:

„Jeżeli chcecie wiedzieć dlaczego istniejemy i dlaczegośmy nie zniknęli jeszcze całkiem, musicie spróbować zapomnieć o europejskich cywilizowanych warunkach. Spróbujcie pomyśleć o Niemczech po Wojnie Trzydziestoletniej, albo o Anglji po Wielkiej Zarazie, albo lepiej o Włoszech po upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego. Doprawdy to zdumiewające jak mało w istocie ludzkie stworzenia potrzebują, aby wlec swój byt. Byt nie cywilizowanego człowieka, ale czegoś w rodzaju australijskiego dzikusa. Weźmy mnie na przykład. Chociaż jestem wybitnym niewolnikiem władców, nie najadłem się ani razu od wielu i wielu miesięcy. Nie myję się codziennie. Moja koszula nie prana od kilku tygodni. Moje ubranie zatłuszczone, podarte, bezkształtne. Moje dziurawe buty mają podeszwy ze sznurkowej plecionki. Moja broda nie czesana, moje ręce zawsze czarne, a paznogcie połamane i zabrudzone. Chociaż mam zaledwie ponad czterdziestkę, jestem zgarbiony, pod oczami worki. Nie mam ani zegarka, ani chustki do nosa, ani kołnierzyka"...

To obraz „wysokiego urzędnika" sowieckiego. A cóż inni, co niżej? I czyż naodwrót u góry nie widzą, że to śmierć zbliża się pewnymi krokami?

Ależ widzą, jak twierdzi autor listu, powiadający o sobie, że „obserwuje Lenina i innych codziennie", ale są bezradni.

„Jak nowożytny Ahaswer, Lenin trzyma się swojej fatalnej drogi. Dawno pożegnał się z nadzieją wpływania na wypadki, w jakiejkolwiek mierze. Idzie jednak dalej dlatego, że niemoże stanąć. Mózg jego zbyt inteligentny, aby nie pozwolił mu widzieć nieuniknionego końca. Miewa chwile straszliwego jasnowidzenia. A jednak nie może stanąć.

Inny „wysoki urzędnik" bolszewicki, choć nie komunista, który wkupił się w szeregi rządowe i zdołał uzyskać, że wyjątkowo, kiedy wyjeżdżał do Rygi z komisją pokojową, pozwolono mu zabrać żonę, zamiast zatrzymać ją jako zakładniczkę, pisze, że drapnąwszy stamtąd, w drodze do Londynu, spotkał bolszewicką delegację z dygnitarzem na czele:

„Ten chytrze zapytał mnie czy myślą o powrocie. Odpowiedziałem dyplomatycznie, że wrócę kiedyś, jak mi zdrowie pozwoli. „Nie bądźże głupcem" odpowiedział mi wielki człowiek".

Jeżeli więc bolszewickie rządy spruchniały już tak, że wystarczałoby je trącić, to dlaczego nie doczekaliśmy się tego trącenia?

„Oni zniszczyli naszą odwagę, — powiada pierwszy korespondet — a piętno niewolnictwa pozostanie wypalone głęboko w naszych duszach. Potrzeba nowego pokolenia, aby kraj ten uczynić wolnym i szczęśliwym".

A jeszcze inny autor listu daje ciekawą ilustrację tego upadku duchowego, szczególnie wśród inteligencji.

„W, wybitny adwokat, człowiek młody, sprowadzony został przed Dzierżyńskiego, który osobiście powiedział mu, że trybunał skazał go na śmierć i że nic nie może go ocalić. W. na to wygłosił wspaniałą mowę, protestując przeciw terorowi i przepowiadając nieunikniony koniec panowania bolszewickiego. Owóż tragedja sytuacji jest w fakcie, że W. przez cały czas miał w kieszeni rewolwer, któryśmy zdołali skrycie mu wręczyć, a jednak ani nie pomyślał o użyciu przeciw tyranowi, który o parę kroków siedział przed nim. To okropne. Ta bezpożyteczna wymowa, kiedy mógł zastrzelić go, a potem odebrać sobie życie!"

Jakie to rosyjskie! I jak charakteryzuje przyczyny, dlaczego Rosja jest dziś krajem, w którym nawet łzy wyschły!

Kronika.

Porządki szkolne.

Nowy minister oświaty, będący premjerem i działający na polu szkolnictwa poprzednio także, powinien zwrócić uwagę na sprawy uczniów uczęszczających do średnich szkół państwowych. Siedzą tam dzieci paskarzy, miljonerów, którzy płacą czesnego 600 marek rocznie. Jednocześnie w szkołach prywatnych są dzieci urzędników państwowych, prywatnych i innych obywateli niezamożnych, którzy muszą płacić od 30 do 50 tysięcy marek rocznie. Czas już chyba zaprowadzić porządek i usunąć ze szkół państwowych taki żywioł niepożądany.

Kontrola poboru.

W rożnych miastach prowincjonalnych już rozplakatowano zawiadomienie o kontroli poborów z lat 1899 i 1900. Kontrola obejmuje tych, którzy wcale nie służyli w wojsku, lecz otrzymali prolongatę.

M. LEBLANC. 12)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Wstąpił na stopień, wiodący do kaplicy. Podniósł zasuwę, pchnął skrzydło drzwi. Lecz w tej samej chwili gdy wchodził, dwaj ludzie, ukryci w cieniu, jeden z prawej, drugi z lewej strony, rzucili się na niego.

Pierwszy wymierzył doń z rewolweru, w samą twarz. Dziwnym trafem Paweł zdołał dostrzedz lufę i uchylił się w porę, tak, że nie dosięgła go kula. Rozległ się drugi strzał. Paweł, przypadłszy do złoczyńcy który czyhał na jego życie, wyrwał mu broń z ręki, lecz w tej chwili, drugi z opryszków groził już sztyletem. Napadnięty cofnął się więc parę kroków wstecz, a podniósłszy dłoń uzbrojoną w rewolwer:

— Ręce do góry! — krzyknął.

I nie czekając, aż napastnicy wykonają jego rozkaz, bezwiednie dwukrotnie nacisnął kurek. Dwukrotnie rozległ się suchy trzask, lecz nie padł żaden strzał. Wystarczyło to jednak, by obaj nędznicy, przerażeni, rzucili się jak najśpieszniej do ucieczki.

Przez jedną sekundę Paweł stał przykuty jakby do ziemi, ośłupiały tą raptowną, zgoła niespodziewaną zasadzką. Następnie strzelił ponownie w stronę uciekających. Daremnie! broń nabita bez wątpienia dwoma tylko nabojami, znowu zawiodła.

I wówczas, pędem puścił się w pogoń za napastnikami, przypominając sobie równocześnie, że przed laty, cesarz wraz ze swą towarzyszką, oddalając się od kaplicy, obrał ten sam kierunek drogi, prowadzący najprościej ku granicy.

Złoczyńcy, czując pościg, rzucili się w las i pomknęli między drzewa. Paweł jednak, bardziej rączy, doganiał ich szybko, tembardziej, że ominął w biegu dół, zarosły zdradziecko mchem i paprociami, który tamtych zatrzymał na chwilę w ucieczce.

Nagle, jeden ze zbrodniarzy zagwizdał przeraźliwie. Byłżeto znak umówiony, rzucony ukrytym spiskowcom? W chwilę potem, zniknęli poza linją niezmiernie gęstych krzaków. Przekroczywszy ją, Paweł spostrzegł na sto kroków przed sobą, wysoki mur, który zdawał się zamykać ze wszystkich stron lasy. Napastnicy znajdowali się właśnie w połowie drogi, mknąc szybko i prosto ku tej stronie muru, gdzie znajdowały się małe niskie drzwi.

Paweł wytężył wszystkie siły, aby dobiedz do celu, zanim zbrodniarze będą mieli czas otworzyć owe drzwiczki. Droga, wolna od przeszkód, pozwalała mu biedz szybko, nieskażony zaś, widocznie wyczerpani, zwolniali kroku.

— Mam ich, mam ich! — zawołał. Nareszcie dowiem się...

W powietrzu rozległ się drugi gwizd, a za nim krzyk donośny. Zaledwie trzydzieści kroków dzieliło go od zbrodniarzy, słyszał już ich głosy.

— Mam ich, mam ich, powtarzał z dziką radością.

I postanawiał jednego powalić na ziemię, rażąc go w twarz lufą rewolweru, drugiego zdusić za gardło.

Zanim jednak bandyci dobiegli do domu, ktoś pchnął drzwi od wewnątrz. Ukazała się jakaś trzecia postać, która utorowała im przejście.

Paweł rzucił rewolwer i z największym wysiłkiem z szaloną wprost energją chwycił za ramę drzwi i przyciągnął je ku sobie.

Otworzyły się. A to, co ujrzał w tej chwili, przeraziło go do tego stopnia, iż cofnął się odruchowo i nie myślał już nawet o obronie przed tym nowym atakiem. To trzecie indywiduum — o! okrutne widziadło... czyż możliwe, aby to było co innego, niż straszna, dusząca zmora? — trzecie indywiduum podnosiło nań nóż, a twarz jego znaną była Pawłowi... Twarz podobna tej, jaką widział niegdyś, twarz mężczyzny, nie — kobiety, lecz jak podobna!... jak podobna!... Twarz o szesnaście lat starsza, o jeszcze twardszym, okrutniejszym wyrazie, lecz taka sama, taka sama!

I mężczyzna ten uderzył Pawła, jak ongiś owa kobieta, jak ta, nie żyjąca już dziś, co niegdyś zadała cios jego ojcu.

Zachwiał się Paweł Delrozo, nie wskutek otrzymania pchnięcia, lecz raczej skutkiem wstrząsu nerwowego, doznanego na widok tej zjawy; ostrze bowiem sztyletu, uderzywszy o guzik jego surduta, pękło na kawałki. Stojąc oszołomiony, z oczyma zamglonemi, usłyszał łoskot zamykanych drzwi, potem zgrzyt klucza w zamku, a w końcu warczenie automobilu, który ruszał z miejsca po tamtej stronie muru. Gdy Paweł odzyskał pełną świadomość, było już po wszystkiem. Tajemnicze indywiduum i dwaj jego towarzysze zniknęli bez śladu.

W tej chwili zresztą pochłonięty był całkowicie jednem tylko niewytłómaczonem podobieństwem, zachodzącem między zabójczynią z przed lat szesnastu, a dzisiejszym zbrodniarzem. O tem myślał jedynie: „Hrabina d'Addeville umarła, a oto odżywa się pod postacią człowieka, którego twarz nie różni się niczem od tej, jaką ona miałaby dzisiaj. Kto to? Krewny jej? Brat nieznany? Brat bliźni?

I zaświtała mu w mózgu wątpliwość:

— Czy jednak ja się nie mylę? Czy nie padłem ofiarą złudzenia, tak zresztą możliwego przy obecnem mojem zdenerwowaniu? Któż zapewni mnie, że istotnie wogóle jakiś najmniejszy choćby związek między przeszłością a teraźniejszością? Należałoby mieć dowód...

A dowód ten znalazł się natychmiast, i to tak wymowny i niezbity, że usuwał wszelkie już dalsze wątpliwości.

Przyjrzawszy się leżącym w trawie szczątkom sztyletu, podniósł nagle odłamaną jego rączkę.

D. c. n.

Ruch Chrześcijańsko-Społeczny.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się Zjazd delegatów Związków Zawodowych robotników Chrześcijańskich w Warszawie w gmachu Towarzystwa Rolniczego. Zjazd odbył się wspaniale przy udziale 500 delegatów z Kongresówki z 245 miejscowości.

Rano o godz. 9-ej na intencję Zjazdu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina, które odprawił ks. kanonik Albrecht Słowo Boże nawiązane do tej uroczystości wygłosił ks. Gąsiorowski. O godz. 10 rozpoczęły się obrady poszczególnych Związków, które były reprezentowane 24 Związki. Byli reprezentanci nietylko robotnicy, ale i urzędnicy technicy i handlowcy. Obrady trwały do godz 1-ej, poczem nastąpił obiad. O g. 3-ej po poł. wspólna fotografja, o godz. 4-ej po poł. rozpoczął się Sejmik. Z gail posiedzenie inż. Włoszczewski z Warszawy, który powołał na Marszałka sejmiku p. Chocińskiego. W sprawozdaniu wykazał inż. Włoszczewski że przez 8 miesięcy ruch chrześcijańsko-społeczny spotęgował się w Związki Zawodowe w 101985 członkow w Kongresówce ma 245 placówek.

Dnia 20 bm. zjechali się delegaci z całej Polski a mianowicie: z Małopolski, ze Lwowa, Krakowa, a także z Poznania i Wilna i nastąpiło zjednoczenie wszystkich Związków Chrześcijańskich z centralą Warszawską.

Ruch Chrześcijańsko Społeczny robotniczy rozwija się, niestety że mało garnie się u nas w Częstochowie inteligencji do pracy.

Czas żeby zrozumiała nasza inteligencja, że jeżeli nie przyjdzie z pomocą ruch ten zostanie zalany przez socjalistów i żydów. Chrześcijańskie Zjednoczenie nawiązało kontakt z Belgją, Francją, Szwecją. Włochami, Węgrami, Austrją, Szwajcarją i Holandją.

Zjazd zakończony został wieczorkiem Akademickim w sali Ratuszowej.

Uczestnik.

Z policji.

Po nabożeństwie na Jasnej Górze we środę odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole policyjne w obecności komendanta policji p. Steckiewicza i przedstawicieli władz komunalnych.

Odroczenie poboru.

Z rozporządzenia M. S. W. pobór roczników z lat 1899 i 1900 o czym donosiliśmy przed kilku dniami, został odroczony do dnia 4 października dla tych popisowych, którzy już stawali na komisję i do dnia 5 października dla poborowych, którzy dopiero mają stawać na komisję lekarską.

Kwesta ze znaczkiem.

W dn. 25 bm. odbędzie się na czytelnie wojskowe im. ks. Skorupki kwesta ze znaczkiem. Kom. urządzający powyższą kwestę ma na celu podniesienia ducha i moralności żołnierza przez czytanie dobrych książek. Zwracamy się przeto do wszystkich z gorącą prośbą o poparcie naszego przedsięwzięcia.

Punkt zborny „Dźwignia" dn. 25 bm. o godz. 8 rano.

Za Komitet Katol. Związku Polek w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 36.
ks. Stan. Żelazowski i B. Jagiełłowicz.

Z „kropli Mleka".

Dzieci wątłe i źle odżywiane do 2-ch lat o ile chcą korzystać z kropli „Mleka" przy Polsko-Am. komitecie pomocy dzieciom, podaje do wiadomości, że mogą korzystać za opłatą 75 mk. miesięcznie i mają zgłaszać się do przeglądu codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, ul. Kościuszki Nr. 9 w godz. 1—3 pop.

Pielgrzymka z Wołynia u Stóp Jasnej Góry.

W dniu 21 b. m. o g. 12 w południe przybyła zapowiedziana pielgrzymka z Wołynia w liczbie około 2 tysięcy kobiet, mężczyzn i dzieci pod przewodnictwem ks. Infułata Sznarbachowskiego i 10 księży. Po drodze pielgrzymka zwiedziła Lwów, gdzie miasto zorganizowało przyjęcie i opiekę nad pielgrzymami podzieliwszy ich na grupki wagonowe dodawszy do każdej jednego przewodnika. W Krakowie trochę trudniej było, gdyż wydane rozporządzenia o wstrzymaniu pielgrzymek zostało uchylone o tyle, że pątnikom pozwolono zwiedzić dawną stolicę Polski, groby królów i pomodlić się w grobie Św. Stanisława Patrona Polski, wezwać o pomoc.

Następnie udano się w dalszą podróż do Częstochowy. Pątnicy złożywszy hołd naszej Królowej Jasnogórskiej Pani, rozpoczęli zwiedzanie klasztoru i pamiątek Jego, zwłaszcza, że prawia wszyscy znajdują się tutaj po raz pierwszy.

Bardzo dodatnia wrażenie zrobiło na nich Lwów i Kraków, lecz dalek o większe Stolica naszej Najświętszej Panienki z Jasnej Góry.

Do późna w noc nie patrząc na zmęczenie tłumnie oblegano konfesjonały, a w chwilach wolnych korzono się u stóp Cudownego obrazu prosząc o miłosierdzie dla całej Polski, zwłaszcza tych nieszczęśliwych kresów tak zniszczonych przez tę długoletnią wojnę.

Pomimo długiej i uciążliwej drogi, gdyż już drugi tydzień po podróży pielgrzymi duch panuje wśród nich jaknajlepszy.

W dniu 25 b. m. .pielgrzymi opuszczają Częstochowę i udają się do Warszawy, aby zwiedzić stolicę Polski i w sejmie złożyć różne swoje dolegliwości do załatwienia i rozpatrzenia naszym posłom. Pełni najlepszych nadziei powracają na kresy do swych domostw.

Cześć braci naszej Wołyńskiej niezachwianej w Wierze Ojców.

Ze szkół.

Podpisane organizacje nauczycielskie zawiadamiają rodziców i opiekunów młodzieży, uczęszczającej do prywatnych szkół średnich, że opłata za naukę za czas do 1 listopada wynosi w klasach I, II i III 10000 marek, a dla klas IV V, VI, VII i VIII 12.000 mk.

Koło częstochowskiego Tow. Naucz. Szkół Srednich i Wyższych. Oddział częstochowskiego Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Srednich.

Operetka w Częstochowie.

W sobotę d. 24 bm. i w niedzielę d. 25 bm. w sali teatru „Nowości", Aleja I 12 operetka sosnowiecka pod dyrekcją H. Czarneckiego da dwa gościnne występy. — Odegrane będą w sobotę „Major Ułanów" J. Krzewińskiego ar dr., operetka w 3 aktach ostatnia nowość z repertuaru warszawskiego osnuta na tle wypadków walk bolszewickich na kresach.

W niedzielę „Słodka Dziewczyna" melodyjna operetka w 3 aktach grana na wszystkich scenach europejskich. Bilety wcześniej nabyć można w cukierni „Wersal" Aleja II.

Wyścigi szosowe.

W dniu 25 b. m. odbędą się w Częstochowie jesienne wyścigi na szosie herbskiej o następującym programie:

1) Bieg „otwarcia" 8 klm. 3 nagr.
2) „ „nowicjuszy" 6 „ 3 „
3) „ „motocykl." 30 „ 3 „
4) „ „główny" 20 „ 3 „
5) „ „Pań" 6 „ 2 nagr.
6) „ „O tytuł najlepszego jeźdźca m. Częstochowy" — 1 nagroda, dostępny tylko dla kolarzy częstochowskich na przestrzeni 10 klm.

Start za św. Barbarą na 2-gim kilometrze o godz. 2 po południu. Wpis od sioła 800 mk, Po wyścigach nastąpi rozdanie nagród w lokalu klubowym.

Fałszywe pieniądze.

Na stacji Częstochowa zatrzymano Szlamę Bludszteina bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował puścić w obieg fałszywy banknot mk. 1000.

Napad.

Franciszek Brenzel, przechodząc szosą obok lasu Brzeznickiego został napadnięty przez nieznanych mężczyzn, którzy zrabowali mu mk. 9000 i buty.

Kradzieże.

— Z mieszkania Marjanny Maliszewskiej, zam. przy ul. Rocha nr. 64 skradziono za pomocą dobranego klucza biżuterję wartości mk. 55.000.

— Na Jasnej Górze Emilji Oracz nieznany sprawca skradł 142 mk. niemieckich i 8400 mk.

— Na Nowym Rynku Marjannie Figzał skradziono mk. 5000. O kradzież podejrzany jest Edward Kozera, dezerter W. P.

Ofiary

złożone w Redakcji „Kurjera Częstoch.

Na Czerwony Krzyż.

P-ni Dareau mk. 1000.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W jedenastym dniu ciągnienia V-ej Loterji Państw. padły następujące wygrane:

Mk. 80 000 nry: 24240.
Mk. 40.000 nr. 26717 65330.
Mk. 25.000 nry. 25532 40982 66452.
Mk. 20.000 nry. 9542. 12919. 26053. 40851 48132.
Mk. 15.000 n-ry: 17073 64984.
Mk. 10.000 nry. 4771. 4817. 6348. 12360 46305 48310 64538 76103 77250.
Mk. 8.000 nry: 54135. 62933. 79339.
Mk. 5.000 nry. 13072 22797. 29453. 30615 38876 38770 52501 60347 62939 76813.

Najświeższe wiadomości

Minister Skirmunt określa linję polityki.

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.) Z powodu alarmującej wiadomości o uchwale Rady Ligi narodów w sprawie wileńskiej grupa posłów udała się do ministra Skirmunta, który w godzinnej konferencji określił linję polityki ministerstwa spraw zagr. obecnej doby.

Lloyd George za pokjowem załatwieniem.

WARSZAWA, 22 9 (tel. wł.) Wedle otrzymanych tu z Londynu wiadomości, organ Lloyda Georgea „Daily Chronicle" wyraża nadzieję, że uda się w drodze nacisku na Warszawę i Kowno uniknąć konfliktu zbrojnego między Polską a Litwą, natomiast sprawę Wileńszczyzny załatwić w drodze pokojowej.

Podział okręgu przemysłowego.

WARSZAWA, 22.9. (tel. wł.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że Komisja 4 jest zdecydowana zażądać podział trójkąta przemysłowego.

WIEDEŃ, 22.9. (tel. wł.) „Neue Frie Presse" w doniesieniu z Paryża podaje weele „Loeuvre", że zaraz po decyzji Rady Ligi w sprawie górnośląskiej, która to decyzja wypadnie, zdaniem tego pisma, mniejwięcej według linji Sforzy, zbierze się Rada najwyższa, aby ogłosić definitywną decyzję w sprawie rozgraniczenia Górnego Śląska.

O kompetencje „Rady finansowej".

WARSZAWA, 22.9. (tel. wł.) Wedle wiadomości, posiadanych przez tutejsze koła polityczne, koła rządowe nie przesądzają — jak słychać — jeszcze sprawy zakresu kompetencji rady finansowej. Pierwotny zamiar przekazania tej radzie ustawodawstwa w zakresie skarbowym, jak to projektował prem. Ponikowski podobno obecnie jest zarzucony. Ustawodawstwo to według konstytucji przysługuje sejmowi, a przydzielenie tych kompetencji radzie finansowej wymagałoby zmiany konstytucji w odpowiednim punkcie. Rana więc finansowa ograniczałaby się do przygotowywania projektów ustawodawstwa skarbowego, w taki sposób, aby załatwienie ustawodawcze tych spraw w sejmie mogło być przyspieszone.

Podwyżka cen dzienników.

WARSZAWA, 22.9. (tel. wł.) Wydawcy pism warszawskich na dzisiejszej konferencji postanowili podwyżkę ceny sprzedaży pism z dniem 1 października o 100 procent t. j. z 10 na 20 marek.

Plany zamachu na Austrję?

WIEDEŃ, 22 9. (tel. wł.) „Wiener Mittags Zeitung" podaje na podstawie wiarygodnych rzekomo informacji, jakoby węgiersccy chrześcjańscy radykali z Friedrichem na czele, rozpoczęli rokowania z nacjonalistami bawarskimi a zwłaszcza z osławionym monarchista pułk. Psylandrem w sprawie wspólnej akcji przeciw republice austrjackiej. Zorganizowane bandy obustronne miałyby równocześnie wpaść do Austrji, obsadzić ją i doprowadzić do stworzenia monarchistycznego bloku z Bawarji, Węgier i Austrji.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu **C**, Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następującą firmę:

Dnia 10 czerwca 1921 r.

Pod № 2. Częstochowskie Stowarzyszenie Rolnicze w Częstochowie. Spółka udziałowa, ułatwiająca nabywanie rolnikom produktów bezpośredniego użytku oraz przedmiotów odpowiadających potrzebom gospodarstwa rolnego i ułatwienie sprzedaży wytworów ich własnych gospodarstw rolnych, nadto wydaje pożyczki pod zastaw przyjętych od miejscowych rolników towarów, przyjmuje na rachunek i z polecenia właścicieli pożyczki na te towary od prywarnych, współdzielczych i państwowych instytucji kredytowych, oraz wypełnia wszelkie zlecenia, tyczące się potrzeb gospodarstwa rolnego. Wysokość udziału 2000 mk., wpisowe 100 mk. Kapitał zapasowy wynosi 58052 mk. 20 fen. Zarząd stanowią Aleksander Steinhagen, Bolesław Dzierzbicki, Władysław Babicki, Bronisław Hłasko, Jan Karwala. Antoni Tkaczyński i zakres jego działalności należy: a) nabywanie zgodnie z postanowieniami Ogólnego Zebrania nieruchomości, najem potrzebnych pomieszczeń oraz przyjmowanie i uwalnianie pracowników Stowarzyszenia; b) zawieranie kontraktów i zaciąganie pożyczek w rozmiarach wskazanych przez Ogólne zebranie; c) przygotowanie i zakup niezbędnych dla Stowarzyszenia przedmiotów, dozór nad niemi oraz zbyt wytworów gospodarczo rolnych; d) naznaczanie cen na towary i sprzedaż tatowych; e) ubezpieczenie towarów i majątków należnych do Stowarzyszenia, i powierzonych mu dla różnych celów; f) przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów i opłat, wydatkowanie sum oznaczonych w budżecie przez Ogólne Zebranie, przechowywanie i wydatkowanie kapitałów Stowarzyszenia, za całość których Zarząd odpowiada na zasadzie ogólnych praw lokatu kapitałów Stowarzyszenia oraz podnoszenie takowych; g) zawiadywanie całą pieniężną i korespondencyjno-buchalterjną działalnością Stowarzyszenia, sporzydzanie miesięcznych i rocznych bilansów. sprawozdań z działalności oraz układanie budżetów; h) przyjmowanie nowych członków zgodnie z § 8 ustawy i instrukcją ogólnych zebrań; j) przyjmowanie i uwalnianie osób najętych do pracy w Stowarzyszeniu; k) uprzednie rozpatrzenie spraw przedstawionych na obrady Ogólnego Zebrania; l) zwoływanie Ogólnych zebrań oraz wprowadzanie w wykonanie ich uchwał; m) podział i wypłata zysków Stowarzyszenia zgodnie z postanowieniami Ogólnego Zebrania; a) wydawanie pożyczek pod zastaw towarów przyjętych przez Stowarzyszenie w komis i ocena takowych oraz przyjmowanie pożyczek pod zastaw towarów od innych Stowarzyszen kredytowych na żądanie i koszt właścicieli takowych; o) wypełnianie wszelkich wogóle poleceń w granicach niniejszej ustawy oraz oraz określanie opłat komisowych i składowych i o ile takowe nie będą oznaczone przez Ogólne Zebranie. Członkami Rady Nadzorczej są Roman Pruszkowski, Stanisław Rogowski i Stefan Wereszczyński. Statut zatwierdzony 10 lutego st. st. 1911 Działalność spółki trwa od 10 | 23 lutego 1911. Czas trwania spółki nieograniczony.

Częstochowa, dnia 20 września 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Sąd Biskupi

w Częstochowie

wzywa **Tomasza Kwiecienia** niewiadomego miejsca pobytu, aby w dniu 24 października r. b. o godz. 3 po poł, stawił się w tymże Sądzie Biskupim, jako pozwany na sprawę o unieważnienie małżeństwa.

W razie niestawienia się, sprawa prowadzona będzie zaocznie.

Sędzia *Ks. Fr. Mirecki.*
Notarjusz *Ks. B. Kochanowicz.*

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowe